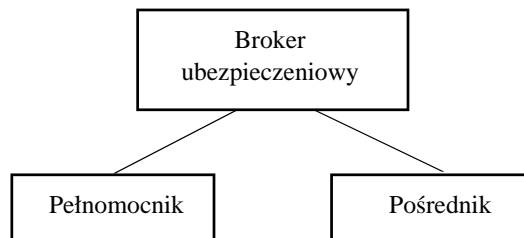


Warianty powiązań prawnych pomiędzy brokerem a jego klientem i zakładem ubezpieczeń

1. Powiązania brokera ubezpieczeniowego z klientem

W poniższych rozważaniach, uwzględniających zarówno obecny stan prawny, jak i wcześniejsze regulacje działalności brokerskiej w naszym kraju, przydatny okaże się podział brokerów na pełnomocników i pośredników. Spoglądając na pośrednictwo ubezpieczeniowe poprzez pryzmat czynności, jakie poszczególni pośrednicy mogą wykonywać, i posiłkując się kryterium rodzaju umocowania i zakresu kompetencji (powyższe kryterium podziału stosować można zarówno do brokerów ubezpieczeniowych, jak i brokerów reasekuracyjnych), w literaturze przedmiotu funkcjonuje podział brokerów ubezpieczeniowych na brokera pełnomocnika lub brokera pośrednika i brokera likwidacyjnego, brokera gwarancyjnego i brokera poręczającego.



Rysunek 1. Podział brokerów ubezpieczeniowych według zakresu umocowania

Źródło: opracowanie własne

Broker ubezpieczeniowy – pełnomocnik posiada umocowanie prawne do składania oświadczeń woli w imieniu swego zleceniodawcy. Może zatem zawierać umowy ubezpieczenia, wprowadzać w nich zmiany, przedłużać je lub wypowiedzieć, jednakże nie wolno mu, bez specjalnego uprawnienia, układać się z zakładem

ubezpieczeń w kwestii świadczeń. Czynności takiego brokera, o ile dokonywane są w granicach umocowania, pociągają za sobą bezpośrednie skutki prawne dla ubezpieczającego. Nabywa on wszelkie prawa i obowiązki płynące z czynności prawnej dokonanej pomiędzy zakładem ubezpieczeń a brokerem ubezpieczeniowym.

Z umocowaniem brokera do składania oświadczeń woli w imieniu zleceniodawcy wiąże się możliwość podpisania przez niego polisy ubezpieczeniowej¹, ponieważ zawiera on umowę niejako w zastępstwie ubezpieczającego.

W odniesieniu do brokera – pełnomocnika (także działającego „as agent”) pojawia się problem konieczności uzyskania pełnomocnictw od zleceniodawcy. Polska literatura przedwojenna prezentowała pogląd, że pośrednik ubezpieczeniowy nie potrzebuje każdorazowo odrębnego aktu pełnomocnictwa – jego umocowanie wynikało jakoby *ex lege* z otrzymanego zlecenia. W praktyce oznaczałoby to, że broker może podjąć się swych zadań na rzecz każdej osoby bez jej wiedzy i zgody. Ponadto żaden zakład ubezpieczeń, podobnie jak i inny podmiot (np. sąd), nie byłby w stanie określić, jaki jest zakres umocowania brokera w danej sprawie, nie mówiąc już o tym, że w świetle takiej interpretacji podział brokerów na pełnomocników i pośredników traci jakikolwiek sens. Dlatego też broker, jeśli chce działać w imieniu zleceniodawcy, musi uzyskać od niego odpowiednie pełnomocnictwa, najlepiej w formie osobnego dokumentu.

Broker ubezpieczeniowy – pośrednik ma prawo jedynie dokonywać czynności faktycznych na rzecz zleceniodawcy. Z reguły są to czynności przygotowujące i poprzedzające zawarcie umowy ubezpieczenia, którą finalizuje już sam ubezpieczający, bez udziału pośrednika. W tym przypadku stosunek prawny między klientem a brokerem odpowiada raczej umowie o świadczeniu usług.

Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie sądowym utrwał się swego czasu pogląd, że umowa o pośrednictwo (również ubezpieczeniowe) to umowa o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c.² W świetle obowiązującej w Polsce przez kilkanaście lat ustawy o działalności ubezpieczeniowej z 28.07.1990 r.³ podstawę działań brokera stanowi umowa zlecenia (art. 734–751 k.c.), wobec tego broker ubezpieczeniowy, niezależnie od zakresu umocowania, występuje w roli zleceniobiorcy. Broker – pośrednik nie jest co prawda związany ze swym zleceniodawcą umową zlecenia *sensu stricto*, lecz umową o świadczenie usług, na warunkach podobnych do zlecenia (art. 750 k.c.). Jednak dla praktyki nie miało to większego znaczenia (miał za to znaczenie, z punktu widzenia poprawności regulacji prawnej,

¹ Tzw. broker działający „as agent”. Patrz też E. Kowalewski, *Makler ubezpieczeniowy*, Broker, TNOiK, Bydgoszcz 1991, s. 19 i n.

² Por.: *Ustawa z dnia 23.08.1996 o zmianie ustawy – Kodeks cywilny* (Dz.U. 1996, nr 114, poz. 542).

³ Dz.U. 1996, nr 11, poz. 62 z późn. zm.

fakt, że była ona wadliwa, bowiem jednostronna; osadzenie jej w kontekście umowy zlecenia powodowało wiele problemów nie tylko natury praktycznej).

Najbardziej trafne wydaje się jednak stwierdzenie, iż umowa brokerska to umowa mieszana, zawierająca w swej treści cechy kilku stosunków zobowiązaniowych⁴. Stanowi ona, jak słusznie zauważa M. Serwach⁵, przykład umowy nienazwanej (nieokreślonej *expressis verbis* w przepisach żadnej z ustaw ani w kodeksie cywilnym). Zaliczenie umowy brokerskiej do umów mieszanych nie przesądza automatycznie o tym, które przepisy znajdują zastosowanie do oceny łączącego strony stosunku prawnego – do działań brokera, poza ogólnymi przepisami o zobowiązaniach umownych, mogłyby znaleźć zastosowanie przepisy o pełnomocnictwie (art. 95–109 k.c.), przepisy regulujące umowę o dzieło (art. 627–646 k.c.), przepisy o zleceniu (art. 734–751 k.c.) i usługach podobnych do zlecenia (art. 750 k.c.), a także przepisy o agencji (art. 758–764 k.c.). Dla prawidłowej interpretacji umów o charakterze mieszanym (w szczególności gdy chodzi o wzajemne prawa i obowiązki jej stron) należałoby dokonywać każdorazowo oceny celu gospodarczego danego stosunku zobowiązaniowego i na tej podstawie kwalifikować umowę do kategorii przez ów cel wskazanej⁶. Czynności wykonywane przez brokera noszą cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, jak też samego dzieła⁷ (broker zobowiązuje się do osiągnięcia określonego rezultatu – przyjmując na siebie obowiązek opracowania programu ubezpieczeniowego, niestandardowych warunków ubezpieczenia, a następnie ustalenia optymalnego wariantu ubezpieczenia w toku negocjacji z zakładem ubezpieczeń albo postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego). Czynności brokerskie (w myśl art. 25 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym) nie muszą być wykonywane przez brokera osobiście, choć wymagają wiedzy specjalistycznej – jest to także cecha umów o dzieło, nie zaś umowy zlecenia⁸. Umowa brokerska byłaby zatem nienazwaną umową mieszaną z elementem usługi⁹.

Nie ulega wątpliwości, że broker ubezpieczeniowy, niezależnie od zakresu umocowania, występuje w roli zleceniobiorcy. Cechą wzajemnych stosunków między zleceniodawcą a zleceniobiorcą jest ich „jednorazowość”, zwłaszcza gdy w grę wchodzi jedna umowa ubezpieczenia. Broker zazwyczaj nie pośredniczy na rzecz danej osoby stale (choć naturalnie może to robić, jeśli druga strona sobie tego życzy). Wzajemne kontakty pomiędzy nim a klientem mają jednak przeważnie, jak

⁴ Patrz: E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Toruń 2002, s. 308 oraz: E. Kowalewski, M. Serwach, *Wynagrodzenie brokera ubezpieczeniowego*, „Prawo Asekuracyjne” 2008, nr 2, s. 6.

⁵ E. Kowalewski, M. Serwach, op.cit., s. 6.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 7.

⁸ Ibidem.

⁹ Por.: E. Kowalewski, M. Serwach, op.cit., s. 8.

już wspomniano, charakter doraźny, sporadyczny. Dotyczy to zwłaszcza brokera-pośrednika, działającego niejako z definicji *ad hoc*. Po wypełnieniu zobowiązań wynikających z zawartej umowy brokerskiej (najczęściej jest to doprowadzenie do zawarcia umowy ubezpieczenia na dogodnych dla podmiotu poszukującego ochrony warunkach), jej strony nie pozostają z sobą w kontakcie i umowa ta nie stanowi początku współpracy.

O brokerze – pełnomocniku powiedzieć można, że zawiera on umowę niejako w zastępstwie ubezpieczającego, ma zatem m.in. prawo podpisać się na polisie ubezpieczeniowej (tzw. broker działający „as agent”)¹⁰. Jednak umowa ubezpieczenia nakłada na ubezpieczającego powinności, z których najważniejszy jest obowiązek zapłacenia składki ubezpieczeniowej (od tego zakład ubezpieczeń uzależnia rozpoczęcie odpowiedzialności). Pozostałe obowiązki ubezpieczającego to (w zależności od specyfiki ubezpieczenia) m.in.: obowiązek deklaracji i notyfikacji ryzyka, obowiązek ratowania ubezpieczonego mienia w razie wypadku, zabezpieczenia mienia po wypadku, zabezpieczenia roszczeń odszkodowawczych od osób trzecich, które ponoszą odpowiedzialność za spowodowanie wypadku itp. Naruszenie tych powinności, z reguły z winy kwalifikowanej, upoważnia zakład ubezpieczeń do takich represji względem ubezpieczającego, jak: podwyższenie składki, wypłata odszkodowania lub świadczenia w niepełnej wysokości, odmowa wypłaty odszkodowania czy świadczenia, a nawet odstąpienie od umowy. Pojawia się tu pytanie, jak daleko może się posunąć cedowanie powinności ubezpieczającego na brokera podpisującego umowę ubezpieczenia oraz czy brokera dotkną sankcje za naruszenie owych scedowanych nań powinności. Na wstępie zauważmy, że istnieją takie obowiązki ubezpieczającego, których nie może on scedować w żaden sposób nie tylko na brokera, ale też na kogokolwiek innego, np. wymóg poddania się badaniu lekarskiemu w przypadku ubezpieczenia na życie. Niewykonalne i bezsensowne byłoby też cedowanie na brokera np. obowiązku ratowania ubezpieczonego mienia w razie wypadku. Poza takimi powinnościami, z racji swej treści nieprzenoszalnymi, istnieją jednak przenoszalne, w tym podstawowy obowiązek opłacenia składki. Prawo nie wypowiada się przeciwko cedowaniu części – czy nawet całości przenoszalnych obowiązków – na pełnomocnika strony. Ponieważ jednak w świetle prawa polskiego obowiązek zapłaty składki spoczywa na ubezpieczającym (art. 805 k.c.), fakt ewentualnego scedowania tego obowiązku na brokera nie uwalnia ubezpieczającego od odpowiedzialności (jakkolwiek w innych systemach prawnych wygląda to różnie, np. w Wielkiej Brytanii broker w takim przypadku odpowiada przed zakładem ubezpieczeń).

Prawidłowość tę należy rozciągnąć także na pozostałe obowiązki ubezpieczającego jako strony umowy. Jest to logiczne, bowiem pośrednik ubezpieczeniowy – w tym broker – stroną umowy w żadnych okolicznościach się nie staje, nawet jeśli

¹⁰ Patrz też E. Kowalewski, *Makler*, s. 19 i n.

występuje w imieniu jednej z nich. Popełnione przez niego uchybienia i błędy nadal obciążają zleceniodawcę. Zatem w swoim własnym interesie zleceniodawca powinien zawsze w treści umowy zlecenia określić ewentualną odpowiedzialność brokera za niewykonanie czy też nienależyte wykonanie poszczególnych powinności wynikających z umowy ubezpieczenia i na niego scedowanych. Należy przy tym pamiętać, że naruszenie tych powinności ma skutek jedynie w wewnętrznych stosunkach między brokerem a jego klientem.

Ewidentnym naruszeniem dopuszczalnego zakresu działań brokera jest podejmowanie się przez niego obsługi roszczeń osób poszkodowanych z tytułu umów obowiązkowego ubezpieczenia OC (komunikacyjnego czy rolników). Osoba trzecia, poszkodowana w wypadku i dochodząca roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, jest co najwyżej uprawnionym, nie zaś ubezpieczającym czy ubezpieczonym. Jej roszczenie w stosunku sprawcy szkody to klasyczne roszczenie cywilnoprawne o charakterze deliktowym, więc nie mieści się w żaden sposób w ramach obsługi roszczeń ubezpieczeniowych. Ustawodawca dostrzegł ten problem stosunkowo wcześniej – jeszcze przed nowelizacją pierwszej po zmianie ustroju gospodarczego ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Jeśli przywołać zarządzenie MF dotyczące dopuszczalnego zakresu działalności brokerskiej¹¹, mówiące wyraźnie, iż broker może przyjmować zlecenie wyłącznie od ubezpieczającego i ubezpieczonego, to widać, że takie (dodajmy nagminne swego czasu) działanie było nieuzasadnione prawnie. Artykuł 2 obecnie obowiązującej Ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym z dnia 22 maja 2003 r.¹² definiuje pośrednictwo ubezpieczeniowe jako „polegające na wykonywaniu przez pośrednika za wynagrodzeniem czynności faktycznych lub czynności prawnych związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umów ubezpieczenia”. Art. 4 ust. 2 tejże ustawy doprecyzowuje, że w przypadku brokera mowa tu o „czynnościach brokerskich” polegających na zawieraniu lub doprowadzaniu do zawarcia umów ubezpieczenia, wykonywaniu czynności przygotowawczych do zawarcia umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w zarządzaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, „także w sprawach

o odszkodowanie”, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności brokerskich. W tym samym artykule ustawodawca zaznacza jednak wyraźnie, że pośrednik wykonuje czynności w imieniu lub na rzecz podmiotu poszukującego ochrony ubezpieczeniowej, zatem ubezpieczającego (czy też ubezpieczonego).

¹¹ Por.: Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 14.12.1993 r. w sprawie wymogów, jakie muszą spełniać osoby fizyczne i prawne ubiegające się o zezwolenie na prowadzenie działalności brokerskiej w zakresie ubezpieczeń i reasekuracji, trybu wydawania tych zezwoleń oraz dopuszczalnego zakresu działalności brokerskiej (MP 1993, nr 67, poz. 593) oraz wcześniejsze Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 29.11.1990 r., pod tym samym tytułem (MP 1990, nr 47, poz. 355).

¹² Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1154 z późn. zm.

Płynie stąd wniosek, że w świetle prawa brokerowi wolno angażować się w sprawy o odszkodowanie, jeśli jest pełnomocnikiem osoby, która zawarła umowę ubezpieczenia, bądź jest ubezpieczonym. Nadal nie przewiduje się możliwości zaangażowania brokera w reprezentację interesów tzw. uprawnionych.

2. Powiązania brokera ubezpieczeniowego z zakładem ubezpieczeń

Do tej pory omawiane były powiązania prawne między brokerem a jego zleceniodawcą – klientem. Przyjrzyjmy się teraz możliwym powiązaniom brokera z zakładem ubezpieczeń. Podwójne zlecenie – pośredniczenie na rzecz zakładu ubezpieczeń i ubezpieczającego – jest wręcz *signum specificum* brokerstwa ubezpieczeniowego, często spotykanym w praktyce. Choć umowa brokerska wiąże jedynie brokera i jego zleceniodawcę, czyli ubezpieczającego, to stosunek prawny pośrednictwa brokerskiego jest trójstronny – brokera wiąże z ubezpieczającym zlecenie (stałe lub *ad hoc*) albo udzielone pełnomocnictwo, zaś z zakładem ubezpieczeń – zlecenie bez prawa pełnomocnictwa o charakterze doraźnym¹³.

W myśl art. 206 k.m.¹⁴, broker (makler morski) może podjąć się pośrednictwa na rzecz obu stron umowy, jeśli tylko obie strony udzieliły mu takiego zlecenia. Jedynym ograniczeniem jest wymóg, by każdą ze stron powiadomił o podjęciu czynności na rzecz drugiej i wykonując swe zadania, miał na względzie interesy ich obu. Również przepisy kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie dopuszczają taką możliwość (art. 108 k.c.) pod warunkiem, że nie powoduje to naruszenia interesów żadnej ze stron i nie jest sprzeczne z treścią dokonanej czynności prawnej, a obie strony, udzielając pełnomocnictw brokerowi, wyraźnie godzą się na podwójną reprezentację. Dokonując swoistej nadinterpretacji tych przepisów, brokerzy ubezpieczeniowi w Polsce zawierali umowy z zakładami ubezpieczeń, sprzedając ich polisy. Prowadziło to do funkcjonowania brokera zarówno jako tzw. agentobrokera, jak i jako brokera nominalnego. Obie formy stanowiły bardzo niebezpieczną deformację instytucji brokerstwa.

Działanie tego rodzaju jest rażąco sprzeczne z samą istotą brokerstwa – reprezentacją interesów ubezpieczającego. Broker bowiem nie powinien i nie może jednocześnie być agentem zakładu ubezpieczeń. W nowelizacji ustawy o działalności ubezpieczeniowej z 1995 r.¹⁵ starano się ukrócić te praktyki poprzez wprowa-

¹³ Porównaj: E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń*, s. 310.

¹⁴ Ustawa z dnia 18.09.2001 r. – Kodeks morski. Tekst jednolity, Dz.U. 2001, nr 138, poz. 1545 z późn. zm.

¹⁵ Ustawa z dnia 8.06.1995 r., o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej – Kodeks handlowy oraz o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. 1995, nr 96, poz. 478 z późn. zm.).

dzenie zakazu działania brokera w imieniu zakładu ubezpieczeń na mocy umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (art. 37h ust. 2). Było to niewątpliwie słuszne, jeśli chodzi o ustawowe zagwarantowanie niezależności brokera. Jednakże gdy zastanowić się nad sensem owego przepisu, okazywało się, że broker może być zleceniobiorcą zakładu ubezpieczeń (i to stałym) pod warunkiem, że nie będzie to zlecenie na zasadzie pełnomocnictwa. Jednak wynikająca z ustawy definicja działalności brokerskiej nie przewidywała – i słusznie – żadnych działań brokera na rzecz zakładu ubezpieczeń w żadnej konfiguracji prawnej. Rzecz bowiem w tym, iż zakaz powiązań umownych brokera z zakładem ubezpieczeń powinien odnosić się do wszystkich stałych stosunków umownych, niezależnie od tego, czy są to umowy o typie przedstawicielstwa, czy też inne. Takie właśnie rozwiązanie wprowadziła ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym z 22.05.2003 r. w art. 24 ust. 2¹⁶. Broker może działać na mocy podwójnego upoważnienia (ostatecznie stosunek pośrednictwa brokerskiego jest stosunkiem trójstronnym), ale pod warunkiem, że nie działa w imieniu zakładu ubezpieczeń i nie jest jego stałym zleceniobiorcą. Jednak zakaz ten nie oznacza, że broker nie może zawierać z zakładem ubezpieczeń koniecznych porozumień, dotyczących np. techniki zgłaszania ryzyka i roszczeń odszkodowawczych czy wreszcie prowizji brokerskiej, zważywszy że jest ona głównym wynagrodzeniem brokera (właśnie w takiej sytuacji dyrektywa kodeksowa, dotycząca stosowania przepisów o zleceniu, jest nie tylko mało adekwatna, ale wręcz niemożliwa do zastosowania).

Określenie przez brokera technik współpracy z zakładem ubezpieczeń nie zagraża w żaden sposób interesom jego klienta, a jest wręcz niezbędne dla prawidłowego wywiązania się z nałożonych nań zleceń. Wcześniejsze sformułowanie tego zakazu w ustawie o działalności ubezpieczeniowej z 1990 r. było niespójne i znacznie gorsze niż np. regulacja przedwojenna – art. 10 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 23.06.1934 r.¹⁷ – po prostu zabraniał on maklerom ubezpieczeniowym pozostawania w stałych stosunkach umownych z zakładem ubezpieczeń.

3. Uwagi końcowe

Rozważania co do dopuszczalności, ewentualnie niedopuszczalności pewnych związków pomiędzy brokerem a wybranymi podmiotami rynku ubezpieczeniowego dają się streścić następująco: broker nie powinien i nie może jednocześnie być agentem zakładu ubezpieczeń, wolno mu jednak działać na mocy podwójnego upoważnienia pod warunkiem, że nie działa w imieniu zakładu ubezpieczeń i nie

¹⁶ Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1154.

¹⁷ Dz.U. 1934, nr 96, poz. 864.

jest jego stałym zleceniobiorcą. Jednak zakaz ten nie oznacza, że broker nie może zawierać z zakładem ubezpieczeń koniecznych porozumień, dotyczących np. techniki zgłaszania ryzyka i roszczeń odszkodowawczych czy wreszcie prowizji brokerskiej, która jest jego głównym wynagrodzeniem. Jeśli broker ma status pełnomocnika, może zawierać umowy ubezpieczenia, wprowadzać w nich zmiany, przedłużać je lub wypowiadać, jednakże nie wolno mu, bez specjalnego uprawnienia, układać się z zakładem ubezpieczeń w kwestii świadczeń. Czynności takiego brokera, o ile dokonywane są w granicach umocowania, pociągają za sobą bezpośrednie skutki prawne dla ubezpieczającego. Nabywa on wszelkie prawa i obowiązki płynące z czynności prawnej dokonanej pomiędzy zakładem ubezpieczeń a brokerem ubezpieczeniowym.

Variants of legal connections between an insurance broker, a client and an insurance company

Summary

The article looks at the relations between brokers, their clients and insurance companies from the legal perspective following the changes in the Polish insurance law. Although the main focus is given to the most recent regulations, the question of admissibility and inadmissibility of some of the relations between the aforementioned entities is also analyzed extensively in the context of the regulations dating back as far as 1990, the year that marks the beginning of the modern, deregulated insurance market in Poland. Some references to the pre-war insurance regulations are made in order to highlight incoherence and inconsistency of the legislative measures implemented over the last several years.